

5 Z TYGODNIA

# Cyganeria krakowska

Debiut sceniczny Jana Augusta Kisielewskiego był olśniewający. Widział on całą małość i śmieszność prowincjonalnego życia Krakowa. Usiłowała wyrwać się z niego grupa poetów i malarzy, owa krakowska cyganeria, spóźniona o kilka dziesięcioleci, a przecież torująca sobie z trudem drogę w tym zaścianku Europy, jakim był wówczas podwawelski gród. Jeśli mimo wszystko udało się tym twórcom przebyć tak szybko przestrzeń, dzielącą ich od świata, zawdzięczać to należy ich wielkim talentom, energii, nieustępliwości, z jaką rwali się do życia, wiedzy, twórczości. Taką mogła być „szalona Julka”, bohaterka „W sieci”. Chciała malować, miała talent, ale mieszczańska rodzina uważała ten zawód za kompromitujący i wolała wydać pannicę szybko za męża. Julka okazała się zbyt słaba, by wyrwać się z sieci — ot i cała tragikomedia ludzi głupich, czy może tylko tragifarsa.

Teresa Zukowska wyreżyserowała sztukę bardzo delikatnie, dbając o to, by niczego nie przejawiać. Wybierała tony pastelowe, podała całość w klimacie lekkiej stylizacji, co dodawało przedstawieniu młodopolskiego uroku. Tak też pomysłała została bardzo stylowa i ładnie skomponowana w kolorze scenografia Alicji Wirth.

Powodzenie przedstawień „W sieci” zależy zawsze od głównej roli „szalonej Julki”. Tym razem zagrała ją Joanna Szczepkowska. Nie próbowała być „demoniczną kobietą” z obrazu Podkowińskiego, jak nieraz grywano tę postać. Była zwyczajną dziewczyną, trochę naiwną i trochę egzaltowaną, która po prostu chce malować i nie może zrozumieć dlaczego jej na to nie chcą pozwolić. W jej nieporadności było coś tragicznego, ale zarazem coś śmiesznego. Miała wiele autentycznego, młodzieńczego wdzięku, ale umiała się także zdobyć na bardzo piękne ukazanie wnętrza tej wrażliwej dziewczyny, którą łamie i zmusza do kompromisu mieszczańskie otoczenie. Interesująco zgrali także swe role pozostali aktorzy tego przedstawienia: Anna Milewska (Matka), Henryk Machalica (Ojciec), Grzegorz Wons i J. Prochyra.



Anna Milewska i Henryk Machalica w jednej ze scen spektaklu „W sieci”.  
Fot. Z. JANUSZEWSKI